

ANNA KALISZ

MULTICENTRYCZNOŚĆ SYSTEMU PRAWA POLSKIEGO A DZIAŁALNOŚĆ ORZECZNICZA EUROPEJSKIEGO TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI I EUROPEJSKIEGO TRYBUNAŁU PRAW CZŁOWIEKA

I. Rozumienie systemu prawa oparte na paradygmacie wywiedzionym z pozytywizmu prawniczego i normatywizmu wydaje się być dzisiaj anachronizmem¹. Współczesne systemy prawne coraz mniej przypominają układ monocentryczny (opisywany przez H. Kelsena i obrazowany najczęściej jako piramida, na której szczycie znajduje się państwo jako główne centrum decyzyjne), a coraz bardziej konglomerat, w którym znajduje się wiele autonomicznych i niezależnych, choć wzajemnie oddziałujących na siebie centrów decyzyjnych. Taki system określa się synonimicznymi mianami policentrycznego², multicentrycznego³, czy też wielocentrycznego⁴. Zjawisko bywa opisywane także pod pojęciem „pluralizmu”⁵ lub „wielopoziomowości” systemów prawnych⁶. Nawet krytycy tego sformułowania przyznają, że „[...] pojmowana intuicyjnie tzw. multicentryczność prawa jest terminem nieostrym znaczeniowo, ale także ciekawym i trafnym w swej istocie podsumowaniem pewnej tendencji współczesnych systemów prawa”⁷.

Tendencją ową zauważa także polski Trybunał Konstytucyjny (TK), pisząc w orzeczeniu K 18/04: „Prawną konsekwencją art. 9 Konstytucji jest

¹ Por. L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa*, Warszawa 2003, s. 56 i n.; zob. także M. J. Golecki, B. Wojciechowski, *Ekonomiczna analiza stosowania prawa wspólnotowego*, w: *Analiza ekonomiczna w zastosowaniach prawniczych*, red. J. Stelmach, M. Soniewicka, Warszawa 2007, s. 115-165.

² O policentryczności systemu społecznego (którego odbiciem jest wszak system prawny) jako jeden z pierwszych w Polsce pisał S. Ossowski, w: *Dzieła*, t. IV, Warszawa 1967, s. 116.

³ Por.: E. Łętowska, *Multicentryczność współczesnego systemu prawa i jej konsekwencje*, „Państwo i Prawo” 2005, z. 4, s. 3 (dalej jako: *Multicentryczność I*); Obszerniejsza wersja tego tekstu patrz też: E. Łętowska, *Multicentryczność współczesnego systemu prawa i wykładnia jej przyjazna*, w: *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymilina Pazdana*, red. L. Ogięgło, W. Popiołek, M. Szpunar, Zakamycze, Kraków 2002, s. 1127 (dalej: *Multicentryczność II*).

⁴ Por. E. Łętowska, *Między Scyllą a Charybdą – sędzia polski między Strasburgiem i Luksemburgiem*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2005, nr 1, s. 3.

⁵ Por. N. McCormick, *Questioning Sovereignty*, Oxford University Press, Oxford 1999, s. 116.

⁶ Por. F. C. Mayer, *The European Constitution and the Courts. Adjudicating European Constitutional Law in a Multilevel System*, Jean Monnet Working Paper 9/03, Heidelberg 2003; I. Pernice, *Multilevel Constitutionalism and the Treaty of Amsterdam*, „Common Market Law Review” 36, 199, s. 703; idem, *Fundamental Rights and Multilevel Constitutionalism in Europe*, www.rewi.hu-berlin.de/WHI/papers/whipapers704/paper0704.pdf.

⁷ Zob. A. Kustra, *Polemika. Wokół multicentryczności systemu prawa*, „Państwo i Prawo” 2006, z. 6, s. 85. Jest to polemika z art. E. Łętowskiej, *Multicentryczność*.

konstytucyjne założenie, że na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, obok norm (przepisów) stanowionych przez krajowego legislatora, obowiązują uregulowania (przepisy) kreowane poza systemem krajowych (polskich) organów prawodawczych. Ustrojodawca konstytucyjny świadomie więc przyjął, że system prawa obowiązującego na terytorium Rzeczypospolitej mieć będzie charakter wieloskładnikowy. [...] Konstytucja [...] uznaje tę wieloskładnikową strukturę [...]”⁸.

Zasadne wydaje się podkreślenie, że multicentryczność jest zjawiskiem „stopniowalnym” (w różnym stopniu może dotyczyć różnych systemów prawa), oraz że bynajmniej nie wyklucza cechy hierarchiczności systemu. Cechy multicentryczności i hierarchiczności współwystępują w ramach systemu prawa, uzupełniając się wzajemnie albo też wchodząc ze sobą w kolizję.

W kontekście powyższych uwag należałoby zastanowić się nad zjawiskiem multicentryczności w jego aspekcie zewnętrznym (tzw. *external multicentrism*). W szczególności chodzi tu o proces stosowania prawa i odpowiedź na pytanie, w jaki sposób owe „centra decyzyjne” wchodzą lub mogą wchodzić we wzajemne relacje w sytuacji multicentryczności centrów decyzyjnych. Chodzi o sytuację, w której ośrodki zewnętrzne w stosunku do państwa mogą w wiążący sposób podejmować decyzje skuteczne na obszarze owego państwa. Podstawę i zarazem ilustrację poniższych rozważań stanowi działalność orzecznicza Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich (ETS⁹) i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC) w odniesieniu do polskiego systemu prawnego.

Zasadne wydaje się wstępne ujednoclenie używanej siatki pojęciowej. Bez względu na to, jaka terminologia zostanie przyjęta¹⁰ dla nazwania i scharakteryzowania poszczególnych etapów, każdy proces sądowego stosowania prawa składa się z ustaleń dotyczących:

- 1) zaistniałego stanu faktycznego,
- 2) stosowalnych w danym wypadku źródeł rekonstrukcji normy (argumentacje walidacyjne),
- 3) wykładni prawa (argumentacje derywacyjne i klaryfikacyjne),
- 4) subsumpcji,
- 5) konsekwencji prawnych wynikających z konkretnej sytuacji faktycznej.

Do „dodatkowych” etapów tego procesu, występujących po jego zakończeniu, czyli po wydaniu samej decyzji, zaliczane są uzasadnienie oraz implementacja danej decyzji.

II. Zauważone powyżej zmiany w postrzeganiu systemu prawa związane są z opisywaną przez L. Morawskiego tendencją przechodzenia systemów prawa od systemów „zamkniętych” do „otwartych”¹¹, czyli takich, które charak-

⁸ Orzeczenie TK z 11 maja 2005 r., K 18/04 (Z.U. 2005/5A/49). Komentarz w: *Informacja o istotnych problemach wynikających z działalności i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2006, s. 65 i n.

⁹ Dawny Europejski Trybunał Sprawiedliwości występujący wciąż często pod skrótem od tej nazwy (ETS).

¹⁰ Por. przykładowo modele procesu decyzyjnego: R. Sarkowicz, J. Stelmach, *Teoria prawa*, Kraków 1996, s. 94-95; S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii prawa*, Poznań 1997, s. 218-226; L. Leszczyński, *Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa*, Zakamycze, Kraków 2001, s. 17-19.

¹¹ Por.: L. Morawski, op. cit., s. 197-198.

teryzuje większy udział elementów pozatekstowych, wyrażający się poprzez obecność zasad prawa, norm programowych i innych „niedefinitywnych reguł w argumentacjach prawniczych”¹². W takim ujęciu prawa doprecyzowanie norm prawnych nie jest tak istotne, jak elastyczność, a przede wszystkim efektywność ich stosowania.

Znakomitą ilustracją powyższych obserwacji stanowić może prawo Wspólnot Europejskich (WE). „Otwartość” jest tu wyraźnie związana ze specyfiką systemu źródeł prawa¹³. Charakterystyczne są tu zwłaszcza: wzmocniona rola zasad prawa (a pośrednio także formułującego je orzecznictwa – zasady są bowiem często odczytywane przez ETS „między wierszami” przepisów traktatowych czy pochodnych), czy też duża rola norm programowych zawartych w dyrektywach¹⁴. Powoduje to, że prawo wspólnotowe wydaje się raczej znajdującym się wciąż w stadium rozwoju „procesem”, niż ukształtowanym systemem prawnym¹⁵. Skomplikowany katalog źródeł oraz cechy prawa WE jako systemu ponadnarodowego przekładają się na proces jego stosowania. Można zaobserwować przede wszystkim zmianę (w stosunku do modelu krajowego) proporcji pomiędzy wykorzystywanymi źródłami prawa (w postaci zwiększonego udziału zasad prawa i orzecznictwa ETS w rekonstruowaniu norm prawnych)¹⁶ oraz specyficzną kolejność i skalę używania metod interpretacji (zwłaszcza jeśli chodzi o „wzmocnienie” argumentacji celowościowo-funkcjonalnych i systemowo-aksjologicznych kosztem wykładni językowej)¹⁷.

Akcesja Polski do Unii przyniosła zatem, oprócz innych konsekwencji, istotne skutki dla polskiej kultury prawnej i wpłynęła na pewne zmiany w paradygmacie stosowania prawa. Proces ten stał się zadaniem bardziej odpowiedzialnym, skomplikowanym i zwyczajnie trudniejszym. Przede wszystkim, katalog źródeł prawa służących za podstawę orzekania został poszerzony właściwie z dnia na dzień i w dodatku na ogromną skalę, gdyż do *corpus iuris polonicum* dodano unijny *aquis communautaire*. To z kolei „wymusza” na polskich organach stosujących prawo wspomnianą zmianę proporcji w wykorzystywaniu źródeł prawa i niekiedy kolejności w używaniu

¹² Ibidem, s. 201.

¹³ Na temat skomplikowanego systemu źródeł prawa wspólnotowego, na który składają się: prawo traktatowe, prawo międzynarodowe WE, prawo pochodne formalnie obowiązujące oraz *soft law*, zasady prawa odkrywane przez ETS, zwyczaje wspólnotowe, case-law ETS oraz prawo wewnętrzne WE – zob. m.in. *Wprowadzenie do prawa Wspólnot Europejskich (Unii Europejskiej)*, red. A. Wróbel, Zakamycze, Kraków 2002, s. 91 i n.

¹⁴ Warto zaznaczyć, że owa „otwartość” i istotna rola norm programowych nie wyklucza bynajmniej kazuistycznego i bardzo drobiazgowego charakteru uregulowań kwestii gospodarczych przez niektóre dyrektywy.

¹⁵ Zob. D. Bethlehem, *International Law, European Community Law, National Law: Three Systems in Search of a Framework*, w: M. Koskenniemi, *International Aspects of the European Union*, The Hague-London-Boston 1998, s. 180 i n. Koncepcja ta wywodzi się z ujęcia prawa międzynarodowego jako procesu – m.in.: R. Higgins, *Problems and Process: International Law and How We Use It*, Oxford 1994.

¹⁶ Zob. A. Kalisz-Prakopik, *Ustalenie źródła podstawy normatywnej w procesie stosowania prawa wspólnotowego*, w: *Teoretycznoprawne problemy integracji europejskiej*, red. L. Leszczyński, Lublin 2004, s. 234 i n.

¹⁷ Por. M. Szuniewicz, *Interpretacja prawa wspólnotowego – metody i moc wiążąca wykładni ETS*, SP 2006, nr 2; A. Kalisz, *Reguły interpretacyjne wykorzystywane przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2007, nr 2, s. 12.

znanych dotychczas metod interpretacji oraz powoduje wzrost znaczenia wykładni komparatystycznej, nie wspominając o szeroko opisywanym obowiązku wykładni prawa krajowego zgodnej z prawem wspólnotowym¹⁸.

Najważniejszą konsekwencją, z punktu widzenia zmiany teoretyczno-prawnego modelu stosowania prawa, wydaje się jednak swoiste „rozszerzenie” procesu stosowania prawa wynikające z podziału *quoad usum* kompetencji decyzyjnych, będącego jednym ze skutków zasady dualizmu w stosowaniu prawa wspólnotowego. Sądy państw członkowskich dokonują ustaleń faktycznych i walidacyjnych, przeprowadzają subsumpcję i wydają decyzje, ale nie są uprawnione do dokonywania wykładni budzących jakiegokolwiek wątpliwości co do przepisów, gdyż leży to w wyłącznej kompetencji Trybunału, a od wejścia w życie Traktatu Nicejskiego – także Sądu Pierwszej Instancji. Jest to sytuacja dość wyjątkowa, gdyż co do zasady proces stosowania prawa w danej instancji jest przeprowadzany przez jeden podmiot i tak też działa się dotąd w procesach decyzyjnych przeprowadzanych przez sądy polskie¹⁹.

„Odebranie” sądom krajowym kompetencji interpretacyjnych ma na celu zapewnienie jednolitości stosowania prawa wspólnotowego, jako że odmienności w wykładni prowadziłyby do niejednolitego orzecznictwa w ramach poszczególnych państw członkowskich, a w dalszej konsekwencji do powstawania swoistych „krajowych odłamów” prawa ponadnarodowego²⁰. Zwięźle ujmując to orzeczenie w sprawie *Gmurzynska-Bscher*²¹: „Mając na podstawie art. 177 [obecnie 234 TWE – A.K.], by zapewnić we wszystkich państwach członkowskich jednolitą wykładnię prawa wspólnotowego, Trybunał Sprawiedliwości ogranicza się do wyprowadzania znaczenia określonych norm wspólnotowych [...]. Tym samym wyłączną sprawą sądów krajowych, przy uwzględnieniu rzeczywistych i prawnych okoliczności toczącego się przed nimi sporu prawnego, pozostaje stosowanie wyłożonych w ten sposób ustaleń prawa wspólnotowego”²².

W razie zastosowania prawa niezgodnie ze znaczeniem nadanym mu przez Trybunał, państwo członkowskie ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą²³

¹⁸ Więcej na ten temat zob. np. S. Biernat, *Wykładnia prawa krajowego w zgodzie z prawem Wspólnoty Europejskiej*, w: *Implementacja prawa integracji europejskiej w krajowych porządkach prawnych*, red. C. Mik, Toruń 1998, s. 130 i n.

¹⁹ Wyjątek stanowiła i stanowi instytucja pytań prawnych, które sądy na mocy art. 193 Konstytucji mogą kierować do Trybunału Konstytucyjnego. Artykuł ten nie przewiduje jednak, w przeciwieństwie do art. 234 TWE, sytuacji kiedy sąd musi obligatoryjnie zwrócić się z „prośbą” o interpretację przepisu, w dodatku do organu pozapaństwowego.

²⁰ Por. *Stosowanie prawa wspólnotowego w prawie wewnętrznym z uwzględnieniem prawa polskiego*, red. D. Kornobis-Romanowska, Warszawa 2004, s. 17-19.

²¹ Wyrok ETS z 8 listopada 1990 r., *Gmurzynska-Bscher*, C-231/89, ECR I-4003.

²² Tłum. za: F. Emmert, M. Morawiecki, *Prawo europejskie*, Warszawa-Wrocław 2000, s. 227.

²³ Wyrok ETS z 5 marca 1996 r., *Factortame III*, C-46/93, ECR 1029. Zob. też wyroki ETS: z 19 listopada 1991 r. *Francovich*, C-6-9/90, ECR I-5357, § 35; z 26 marca 1996 r., *British Telecommunications*, C-392/93, ECR I-1631, § 38; z 23 maja 1996 r., *Hedley Lomas*, C-5/94, ECR I-2553, § 24; z 8 października 1996 r., *Dillenkofer*, C-178, 179, 188, 189 i 190/94, ECR I-4845, § 20; z 2 kwietnia 1998 r., *Norbrook Laboratories*, C-127/95, ECR I-1531, § 106; z 4 lipca 200 r., *Haim*, C-424/97, ECR I-5123, § 26.

(wszelkie istniejące wcześniej wątpliwości co do tego rozwiłał orzeczenie w sprawie *Köbler*²⁴), a gdy tego typu sytuacje występowałyby częściej, może także odpowiadać na podstawie art. 226 TWE za naruszenie zobowiązań wspólnotowych²⁵.

Wydaje się to stawiać pod znakiem zapytania często ostatnio powtarzaną tezę o wzroście znaczenia sędziego i wyjściu władzy sądowniczej poza rolę *la bouche de la loi*. Z pewnością w przypadku ETS uwaga ta jest prawdziwa (znaczenie wypracowanego przez niego *case law* przyczynia się do rozwoju całego prawa wspólnotowego i sprawia, że Trybunał bywa nazywany „jednym z filarów prawa wspólnotowego”²⁶), ale niekoniecznie odnosi się do sądów krajowych, zwłaszcza w kontekście art. 234 TWE. Wynikający z ust. 3 obowiązek (dotyczący sądów, których „rozstrzygnięcia nie można zaskarżyć przy pomocy środków odwoławczych prawa wewnętrznego”²⁷) w pewnym sensie redukuje raczej ich rolę do „asysty” Trybunału luksemburskiego. Jest to jednak „asystowanie aktywne”. Zdarzają się bowiem sytuacje niewymagające przekazania kwestii interpretacyjnych ETS. Wywiedziono je z wykładni *a contrario* art. 234 TWE oraz z orzecznictwa i doktryny wspólnotowej. Ogólnie rzecz biorąc, można mówić o trzech przypadkach, kiedy sąd krajowy nie musi występować z pytaniem prawnym. Po pierwsze, jeżeli napotkany problem interpretacyjny nie dotyczy *meritum* sprawy i odpowiedź nie ma bezpośredniego wpływu na wydanie wyroku krajowego lub jest dla niego „oczywiście nieistotna”²⁸. Po drugie, gdy Trybunał już wypowiedział się w podobnej sprawie, a sąd krajowy powołuje się na owo wcześniejsze orzeczenie²⁹. Sytuacja ta zwana jest doktryną *acte éclairé*. W trzeciej sytuacji pytanie prawne nie jest konieczne, o ile przepis prawa wspólnotowego jest jasny i pod względem semantycznym nie budzi wątpliwości³⁰. Ta ostatnia koncepcja nosi miano *acte clair* i sformułowana została w orzeczeniu *CILFIT*.

Jeżeli chodzi o sytuację odstąpienia od zadania pytania prawnego z powodu powołania się na podobieństwo lub „materialną identyczność” zagadnienia wyjaśnionego we wcześniejszym orzeczeniu, to warto zauważyć, że oznacza to w praktyce konieczność sięgnięcia do wcześniejszej decyzji. Takie swoiste *stare*

²⁴ Wyrok z 30 września 2003 r., *Kbler*, C-224/01, ECR 10239.

²⁵ Więcej na ten temat T. Koncewicz, *Wspólnotowa zasada odpowiedzialności odszkodowawczej państwa za działalność sądów krajowych*, w: *Stosowanie prawa...*, s. 199 i n.

²⁶ Por. E. Piontek, *Obowiązki prawa wspólnotowego*, „Palestra” 1995, nr 1-2, s. 85; zob. również A. Potocki, *Rola Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich w unifikacji prawa*, „Palestra” 2000, nr 7-8, s. 166.

²⁷ Tłum za: S. Hambura, M. Muszyński, *TUE, TWE, TN, Karta Praw Podstawowych. Wprowadzenie*, Bielsko-Biała 2002.

²⁸ Wyroki ETS z 16 czerwca 1981 r., *Salonia*, 126/80, ECR 1563; z 26 stycznia 1990 r., *Angelo*, C-286/88, ECR I-0191, oraz z 16 lipca 1992 r., *Lourenço Dias*, C-343/90, ECR I-4673.

²⁹ Wyrok ETS z 27 marca 1963 r., *Da Costa*, sprawy połączone, 28-30/62, ECR 0061. Stanowisko to zostało potwierdzone także w wydanym o dwadzieścia lat później orzeczeniu z 6 października 1982 r., *CILFIT*, 283/81, ECR 3415, mówiącym o możliwości uchylenia się od zadania pytania prawnego, jeżeli problem jest materialnie identyczny z tym, który był przedmiotem wcześniejszego orzeczenia, a więc jest już wyjaśniony.

³⁰ Szerzej zob. J. Steiner, *Enforcing EC Law*, London 1995, s. 35 i n.; J. Bengoetxea, *El artículo 177 del Tratado de Roma y la sistemática interpretativa el Tribunal de Justicia*, w: *La cuestión prejudicial*, red. J. Palacio Gonzales, Vitoria-Gasteiz 1994, s. 187 i n.

interpretandis silnie akcentuje precedensowy charakter orzecznictwa Trybunału, co zostało jeszcze wzmocnione w ust. 3 art. 104 Zasad Procedury Trybunału³¹, umożliwiającym odesłanie (po uprzednim poinformowaniu) sądu krajowego do istniejącego już wyroku. Może to stanowić pewne wyzwanie dla polskich sądów, nieprzyzwyczajonych do korzystania na szerszą skalę z tego rodzaju pomocniczych źródeł prawa, pochodzących w dodatku spoza systemu krajowego.

Ponadto – sama instytucja pytań prawnych, jak i doktryna *acte éclairé*, oznaczają swoisty powrót do wykładni legalnej, niestosowanej w Polsce od czasu wejścia w życie obecnej Konstytucji. Sądy znów są w swym orzekaniu związane interpretacją innego podmiotu, co niewątpliwie ogranicza zakres ich swobody decyzyjnej w sprawach z „elementem wspólnotowym”³².

Kolejnym zagadnieniem ważnym z punktu widzenia stosowania prawa w sytuacji multicytryczności krajowo-wspólnotowej jest wspomniana już kwestia wykładni praw wspólnotowej prawa krajowego (zwanej także „wykładnią zgodną”, „przychylną” czy też „przyjazną dla prawa europejskiego”). Obowiązek ten jest ściśle powiązany z zasadą prymatu prawa WE³³. Podmiot decyzyjny z początku stara się znaleźć kompromisowy wzór zachowania, zanim sięgnie po regułę eliminującą jedną z kolidujących norm (w tym wypadku – zasadę pierwszeństwa). Jest to także jeden ze sposobów zagwarantowania efektywności prawa WE, gdyż to właśnie wykładni prawa (a właściwie podmiotowi jej dokonującemu) często przychodzi spełniać rolę *remedium* na błędy i przeoczenia prawodawcy krajowego. Wyznacznikami kierunku dokonywania wykładni przepisów krajowych mogą być zatem dowolne normy prawa wspólnotowego (i to niezależnie od tego, czy są to akty bezpośrednio skuteczne, czy też nie), jako że z punktu widzenia ETS cały system ponadnarodowy stoi ponad systemami krajowymi³⁴.

³¹ Zob. art. 104 ust. 3 Rules of Procedure of the Court of Justice of the European Community w wersji z 17 września 2002 r.; por. M. Szuniewicz, op. cit., s. 52; M. Perkowski, *Wymiar sprawiedliwości Unii Europejskiej. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2003, s. 220 i n.

³² „Przeciwwagę” stanowi istnienie wspomnianej sytuacji (i zarazem doktryny) *acte clair*, która bywała już w praktyce używana wręcz jako pretekst do ominięcia obowiązku wynikającego z art. 234 TWE. W tym przypadku organ krajowy może bowiem – ujmując to z punktu widzenia wspólnotowego – nieco „nadużyć” swej swobody i uznać za *clara* przepis wyłożony jednak i rozumiany w inny sposób, niż mogłoby to mieć miejsce w orzeczeniu prejurydalnym.

³³ Niektórzy formułują to nawet w ten sposób, że stanowi ona „przedłużenie zasady pierwszeństwa”; por. G. Betlem, *The Effet Utile of Indirect Effect*, „Maastricht Journal of European and Comparative Law” 2, 1995, nr 1, s. 78; C. Mik, *Wykładnia zgodna prawa krajowego z prawem Unii Europejskiej*, w: *Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej*, red. S. Wronkowska, Zakamycze, Kraków 2005, s. 121. Niewątpliwie, zasada ta wzmacnia w praktyce prymat prawa wspólnotowego; por. St. Biernat, *Wykładnia prawa krajowego w zgodzie z prawem Wspólnoty Europejskiej*, w: *Implementacja prawa integracji europejskiej w krajowych porządkach prawnych*, red. C. Mik, Toruń 1998, s. 123.

³⁴ Więcej na temat zagadnienia wykładni zgodnej ob. m.in.: C. Mik, *Wykładnia zgodna...*, s. 118 i n. Tam także przykłady orzeczeń w odniesieniu do wykładni zgodnej z poszczególnymi warstwami prawa wspólnotowego. Np. z prawem pierwotnym – wyroki ETS: z 4 lutego 1988 r., *Murphy*, 157/86, ECR 0673, § 11; z 28 września 1994 r., *Coloroll Pension*, C-200/91, ECR I-4389, § 29; z 10 lutego 2000 r., *Sievers*, C-270-271/97, ECR I-0929, § 62-64 oraz z 5 października 1994 r., *Munster*, C-165/91, ECR I-4661, § 34-35; z prawem wtórnym: a) dyrektywami – wyrok SPI z 27 czerwca 2000 r., *Salamander*, sprawy połączone T-172/98, T-175/98 i T-178/98, ECR II-2487 – zob. przytoczone w § 29 bardzo bogate orzecznictwo ETS na ten temat; b) z rozporządzeniami – z 7 stycznia 2004 r., X, C-60/02, ECR I-0651;

Aby zrealizować postulat (zasadę) wykładni zgodnej, sąd krajowy musi najpierw dokonać interpretacji przepisu wspólnotowego, co *de facto* stanowi kolejny wyjątek od reguły, że czynność ta zastrzeżona jest tylko dla ETS czy SPI. Granicą jest litera prawa, niedopuszczalna bowiem jest wykładnia *contra legem*, pomijająca brzmienie litery prawa krajowego³⁵. W takim przypadku pojawia się natomiast obowiązek niezastosowania normy krajowej (*disapply*) wynikający z zasady pierwszeństwa.

Warto na zakończenie rozważanych tu kwestii dodać, że za nieprzestrzeganie obowiązku wykładni prowsłnotowej państwo członkowskie ponosi konsekwencje analogiczne do tych, które grożą za zastosowanie prawa wspólnotowego niezgodnie ze znaczeniem nadanym mu przez Trybunał luksemburski – czyli odpowiedzialność odszkodowawczą³⁶, oraz odpowiedzialność za naruszenie zobowiązań wspólnotowych (z art. 226 TWE).

III. Choć najszerzej opisywana i być może najlepiej ilustrująca integracja z UE nie jest jedynym czynnikiem wpływającym na to, że system prawa także z perspektywy polskiej postrzegany jest obecnie raczej jako wielopłaszczyznowy i multicentryczny, niż jednolity i monocentryczny. Niezależnie od członkostwa w Unii Europejskiej, Polska jest bowiem od pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych członkiem Rady Europy i systemu ochrony praw człowieka. W tej sytuacji także mamy do czynienia z „obszarem ‘współgospodarowania’, multicentrycznością oddziaływania, podziałem kompetencji *quoad usum*”³⁷.

Sądy krajowe mają obowiązek brać pod uwagę Europejską konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (EKPC)³⁸ jako uzupełniającą lub teoretycznie nawet samodzielną podstawę decyzyjną i w jej świetle dokonywać oceny stanu faktycznego. Włączenie Konwencji w krąg poszukiwań walidacyjnych nie budzi wątpliwości, gdyż zgodnie z art. 91 ust. 2 Konstytucji RP, jako ratyfikowana umowa międzynarodowa, jest ona źródłem prawa polskiego, ma w razie kolizji pierwszeństwo przed ustawą (czyli pozycję w hierarchii źródeł prawa polskiego tuż po Konstytucji) oraz posiada przymiot bezpośredniej stosowalności.

Warto natomiast zastanowić się nad kwestią interpretacji Konwencji oraz prawa krajowego w zgodzie z nią. Ani w samej EKPC, ani w orzecznictwie strasburskim nie znajdziemy odpowiednika wspólnotowych „pytań prawnych”³⁹ z art. 234 TWE. A jednak można dostrzec tu pewne podobieństwa

c) z umowami międzynarodowymi zawartymi przez WE – zob. orzeczenia ETS: z 24 czerwca 1993 r., *Dr Trepper*, C-90/92, ECR I-3569, § 10; z 10 września 1996 r., *Commission v. Germany*, C-61/94, ECR I-3989, § 52; z 14 lipca 1998 r., *Bettati v. Safety Hi-Tech*, C-341/95, ECR I-4355, § 20, a także z 16 czerwca 1998 r., *Hermes International*, C-53/96, ECR I-3603, § 28.

³⁵ Por. M. Szpunar, *Bezpośredni skutek dyrektyw w postępowaniu przed sądem krajowym (Uwagi na tle najnowszego orzecznictwa)*, „Państwo i Prawo” 2004, nr 9, s. 57. Podkreśla to także Trybunał Konstytucyjny RP w orzeczeniu K 18/04, op. cit., pkt 14 uzasadnienia.

³⁶ Wyrok ETS z 14 lipca 1994 r., *Faccini Dori*, C-91/92, ECR I-3325, oraz z 25 lutego 1999 r., *Carbonari*, C-131/97, ECR I-1103, mówi na temat „reparation of the loss or damage”. Zob. także wspomniane orzeczenie *Köbler*, C-224/01.

³⁷ E. Łętowska, *Między...*, s. 4.

³⁸ Wersja polska: Dz. U. 1993, Nr 61, poz. 284.

³⁹ W polskiej doktrynie funkcjonują także terminy: „odesłania prejudycjalne” czy „pytania wstępne”,

– także bowiem w przypadku „systemu konwencyjnego” można mówić o możliwości powoływania się na linię orzeczniczą pozakrajowego podmiotu decyzyjnego, co łączy się z umacnianiem precedensowego *de facto* charakteru orzecznictwa ETPC⁴⁰. Możliwość ta, choć nigdy nie zamienia się w konieczność (jak w przypadku orzecznictwa ETS), wynika z naturalny sposób z istoty sformułowania przepisów prawa materialnego zawartych w EKPC. Katalog praw i wolności człowieka ma bowiem charakter tak ogólny, że właściwie nie da się podczas orzekania oprzeć wyłącznie na tekście umowy i sięganie do orzeczeń ETPC wydanych w podobnych przypadkach wydaje się niezbędne. Poza tym śledzenie linii orzeczniczej strasburskiego trybunału zapewnia także jednolite rozumienie Konwencji w państwach-sygnatariuszach i orzekanie o jej ewentualnych naruszeniach na podstawie ujednoliconych standardów. I choć sam Trybunał dopuszcza pewne zróżnicowanie, jeżeli chodzi o pojmowanie niektórych pojęć⁴¹, to jednak doprowadzenie do zasadniczo rozbieżnego interpretowania Konwencji podważałoby sens ochrony praw człowieka w wymiarze regionalnym i ogólnoeuropejskim. Z tych przyczyn także orzeczenia ETPC mają w systemach prawnych państw-sygnatariuszy pozycję precedensów faktycznych.

Pozycja ta jest dodatkowo wzmacniana przez wprowadzenie do procedury konwencyjnej rozwiązań częściowo wzorowanych na doświadczeniach ETS. Protokół 14, otwarty do podpisu 12 maja 2004 r. i zmieniający procedurę postępowania przed Trybunałem, przewiduje sytuację będącą nieco zmodyfikowanym, strasburskim odpowiednikiem *acte éclairé*. Dotyczy ona tzw. *repetitive cases*. Jeżeli problem decyzyjny w „powtarzającej się sprawie” jest materialnie identyczny z tym, który był przedmiotem wcześniejszego orzeczenia, a tym samym już wyjaśniony, ETPC może poprzestać na odwołaniu się do wcześniejszej decyzji i wskazanie analogicznych rozwiązań⁴². Powodem wprowadzenia takiej konstrukcji proceduralnej była rosnąca z każdym rokiem o 25-30% liczba skarg napływających do Trybunału⁴³. Trudno nie zauważyć, że w tym wypadku koncepcja *acte éclairé* dotyczy samego Trybunału, a nie sądów krajowych, bowiem relacja między nimi a ETPC ma inny, zdecydowanie „luźniejszy” charakter niż relacja sądy krajowe–ETS i tekst Konwencji nie może zawierać wskazówek proceduralnych dla sądów państw-sygnatariuszy. Nie

wydaje się jednak właściwym przyjęcie nazwy „pytania prawne”, jako że pozostałe propozycje nie znajdują odpowiednika w polskim języku prawnym ani prawniczym, a tym samym nie są znane rodzimej tradycji prawnej – por. *Wprowadzenie do prawa...*, s. 168.

⁴⁰ Szerzej na ten temat: L. Leszczyński, *Konwencja Europejska w argumentacjach interpretacyjnych polskiej praktyki sądowej*, „Biuletyn Biura Informacji Rady Europy” 2003, nr 3, s. 63.

⁴¹ Przykładem może tu być uznany przez Trybunał brak zgody w Europie co do jednolitej koncepcji moralności i miejsca religii w społeczeństwie – por. wyrok ETPC z 24 maja 1988 r., *Miller and Others v. Switzerland*, § 20-22 oraz powołujące się na nie orzeczenie ETPC z 20 września 1994 r., *Otto-Preminger-Institut v. Austria*, 13470/87.

⁴² Jest to wyjątek od wprowadzonej przez Protokół XIV zasady, że *repetitive cases* rozpatrywane są przez trzyosobowe komitety, a nie – jak dotąd – siedmioosobową izbę.

⁴³ Szerzej na temat zmian wnoszonych przez Protokół 14 zob.: M. A. Nowicki, *Reforma konieczna i pilna. Zmiana procedur przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka*, „Rzeczpospolita” z 14 maja 2004 r., nr 112 (6795), s. C5; K. Drzewicki, *Reforma Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – filozofia zmian czy zmiana filozofii?*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2006, nr 6(9), s. 4 i n.

tylko jednak nic nie stoi na przeszkodzie, by korzystały one z dorobku orzeczniczego Strasburga i rozstrzygały w zgodzie z wypracowanymi przezeń standardami interpretacyjnymi (co z pewnością zmniejszyłoby ilość kolizji orzeczniczych w zakresie praw człowieka, o których mowa poniżej), ale wzmocnienie faktycznej precedensowości orzeczeń ETPC przez Protokół 14 może stanowić wręcz wskazówkę zachęcającą do takiej praktyki.

W przeciwieństwie do problematyki wspólnotowej, problemy z zakresu stosowania EKPC związane są nie tylko z interpretacją, ale także i implementacją orzeczeń (czyli ich wykonywania w państwie członkowskim Rady Europy). W przypadku procesów decyzyjnych z „elementem wspólnotowym”, kompetencja do dokonywania ustalenia konsekwencji należała do sądu krajowego, jako sądu wspólnotowego w znaczeniu funkcjonalnym. W przypadku zagadnień związanych z prawami człowieka, proces stosowania prawa nie jest „podzielony” między organy krajowe a ETPC. Są to po prostu dwa autonomiczne procesy rozgrywane się na dwóch płaszczyznach, choć dotyczące tej samej sprawy. ETPC jest tu drugim „gospodarzem”, używając konsekwentnie terminologii E. Łętowskiej, rozpatrującym międzypaństwowe i indywidualne skargi o naruszenie Konwencji. Zwłaszcza te ostatnie wpisują się w koncepcję multicentryczności. Odnoszą się bowiem do relacji wertykalnych „jednostka–państwo”, które bada i ocenia Trybunał, a które to oceny (w postaci stwierdzenia naruszenia Konwencji) skutkują w wewnętrznym porządku prawnym danego państwa.

Orzeczenia ETPC nie mogą, rzecz jasna, oceniać przepisów składających się na ów państwowy porządek, ani mieć bezpośredniego wpływu na zmianę prawa krajowego. Trybunał bada wyłącznie fakt istnienia (lub nieistnienia) naruszenia praw człowieka przez władzę ustawodawczą, wykonawczą lub sądowniczą, mający miejsce w stosunku do konkretnego podmiotu. Warto jednak zauważyć, że w przypadku stwierdzenia naruszenia wynikającego z treści przepisów krajowych, z orzeczeń ETPC pośrednio, lecz niezbicie wynika, że prawo krajowe zawiera normy, których stosowanie narusza lub może naruszać praw człowieka w konkretnych przypadkach. W konsekwencji orzeczenia ETPC mogą zatem pośrednio przyczyniać się do zmiany takich uregulowań⁴⁴, nawet w takich wypadkach stanowią jednak dla krajowej legislatury jedynie źródło inspiracji, a nie obowiązku.

Orzeczenia ETPC nie mogą mieć także bezpośredniego wpływu na akty stosowania prawa, gdyż nie zachodzi tu mechanizm kontroli instancyjnej. Nie oznacza to jednak braku ich efektywności w systemach państw członkowskich⁴⁵. Mogą stanowić one – zgodnie z zaleceniem Komitetu Ministrów Rady Europy

⁴⁴ Za przykład najsłynniejszych orzeczeń stanowiących impuls do zmiany prawa krajowego mogą posłużyć tu wyroki ETPC: z 25 czerwca 1997 r., *Halford v. United Kingdom*, 20605/92 (w kwestii zaostreżenia przepisów umożliwiających zakładanie podsłuchu w domu i miejscu pracy obywatela); z 25 czerwca 2002 r., *Colombani v. France*, 51279/99 (zniesienie pozostałości *crimen lesae maiestati* w prawie francuskim); z 13 czerwca 1979 r. *Marckx v. Belgium*, 6833/74 (zniesienie pozostałości Kodeksu Napoleona różnicującego status prawny dzieci małżeńskich i pozamałżeńskich).

⁴⁵ Osobną kwestię stanowi tu kwestia zasądzenia, fakultatywnego zresztą przez ETPC „słusznego zadośćuczynienia” (*just satisfacion*) przewidzianego w art. 41 Konwencji.

„w sprawie ponownego rozpatrywania lub wznawiania pewnych spraw na poziomie krajowym na skutek wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka”⁴⁶ podstawę do wzruszalności prawomocnych orzeczeń krajowych. Warto bowiem zauważyć, że w sytuacji uznania przez ETPC naruszenia Konwencji powstaje istotna kolizja orzecznictwa międzynarodowego i krajowego. Jednym z warunków *sine qua non* rozpatrywania skargi indywidualnej przez strasburski Trybunał jest bowiem wyczerpanie drogi krajowej. Spełnienie tej przesłanki oznacza, że sądy krajowe wszystkich możliwych w danym wypadku instancji nie dopatrzyły się nie tylko naruszenia ustawodawstwa krajowego, ale i Konwencji. Jeżeli zaś Trybunał takie naruszenie stwierdzi, pojawia się istotna rozbieżność *in merito* pomiędzy prawomocną decyzją krajową a wiążącym państwo orzeczeniem ETPC. Jej usunięcie wskazane jest ze względu na dobro „pokrzywdzonego” (w rozumieniu Konwencji) i autorytet wymiaru sprawiedliwości. W prawie polskim, jak dotąd, taką sytuację *expressis verbis* przewiduje jedynie Kodeks postępowania karnego⁴⁷ w art. 540 § 3⁴⁸.

Reasumując, orzeczenie ETPC stwierdzające naruszenie praw człowieka wynikających z Konwencji, może mieć tylko jeden sposób bezpośredniego wpływu na „obszar” prawa krajowego – mianowicie może na podstawie art. 41 Konwencji przyznać zadośćuczynienie za takie naruszenie, które państwo-sygnatariusz ma obowiązek wypłacić. Jednak, ponieważ to akty tworzenia lub stosowania prawa krajowego leżą u podstaw owego naruszenia, orzeczenia ETPC skutkują pośrednio także w tych sferach. Należy jednak podkreślić, że podjęcie na poziomie krajowym działań mających na celu zmianę prawa, aby w przyszłości lepiej i w sposób zgodny z Konwencją i orzecznictwem ETPC chroniło prawa człowieka, lub też podjęcie działań restytucyjnych (jakim jest wznowienie postępowania), pozostają w gestii państwa, którego dotyczy orzeczenie, i znajdują się poza ramami samego wyroku.

Konieczność podjęcia takich działań jest jednak – po pierwsze – „uwidaczniana” w orzeczeniach ETPC, po drugie zaś – wynika z obowiązku przestrzegania zobowiązań międzynarodowych⁴⁹.

Można zatem powiedzieć, że orzeczenia strasburskie mimo wszystko „przemycają” ocenę prawa krajowego w tej materii i przyczyniają się do aksjologicznego i normatywnego ujednoczenia prawa państw-sygnatariuszy z treścią Konwencji rozumianą w świetle orzeczeń Trybunału. Nie chodzi tu jedynie o indukowanie zmian na poziomie legislacyjnym, ale też oddziaływanie na kształt linii orzeczniczej, za którą podąża praktyka w danym państwie.

Powraca tu zagadnienie dokonywania wykładni „przyjaznej” Konwencji Europejskiej. Choć w literaturze termin ten pojawia się w kontekście EKPC znacznie rzadziej⁵⁰, niż w przypadku rozważań o prawie wspólnotowym, to

⁴⁶ Rec(2000)2 przyjęte 19 stycznia 2000 r. na 694 sesji Komitetu Zastępców Ministrów.

⁴⁷ Dz. U. 1997, Nr 89, poz. 555.

⁴⁸ „Postępowanie wznawia się na korzyść oskarżonego, gdy potrzeba taka wynika z rozstrzygnięcia organu międzynarodowego działającego na mocy umowy ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską”.

⁴⁹ Por. E. Łętowska, *Multicentryczność II*, s. 1135.

⁵⁰ Przykładowo: E. Łętowska, *Multicentryczność II*, s. 1136.

przecież oczywiste jest, że zmiana interpretacji istniejącego prawa dokonana w tym kierunku może wyeliminować rozbieżności w orzecznictwie krajowym i strasburskim bez konieczności zmiany prawa krajowego.

IV. UWAGI KOŃCOWE

1. Multicentryczność prawna dobrze ukazuje modyfikację pojęcia suwerenności – we współczesnej teorii państwa i prawa odchodzi się od znaczenia bodinowskiego⁵¹ na rzecz koncepcji „suwerenności podzielonej” (*divided sovereignty*)⁵², czyli dobrowolnego zrzeczenia się pewnej części wykonywania suwerenności na rzecz podmiotów („centrów”) zewnętrznych, co musi rodzić i rodzi skutki także na poziomie stosowania prawa.

2. W związku z powyższym powstaje pytanie o pochodzenie *Grundnorm*. A. Kustra pisze, że „z jednej strony, postanowienia konstytucyjne przekazują tę cechę normom ponadnarodowym lub międzynarodowym, z drugiej jednak [...] to swego rodzaju samoograniczenie [...] w każdym momencie może zostać zniesione przez odpowiednią nowelizację konstytucji”⁵³. Z kolei K. Kłaczyńska podkreśla, że w doktrynie europejskiej i w duchu prawa Unii Europejskiej *Grundnorm* jest wywodzona przede wszystkim z woli narodów i państw członkowskich. Takie stanowisko można zbudować zwłaszcza na podstawie argumentacji używanej przez ETS od pierwszych dekad jego działalności orzeczniczej⁵⁴. Trybunał luksemburski oparł swą tezę o odrębności porządku ponadnarodowego na fakcie, że w preambule Traktatu ustanawiającego Europejską Wspólnotę Gospodarczą (TEWG)⁵⁵ zawarto odwołanie nie tylko (jak w przypadku „tradycyjnego” prawa międzynarodowego) do rządów, ale także do narodów państw-sygnatariuszy⁵⁶. Współcześnie stanowisko to podkreśla sformułowanie zawarte w projekcie Konstytucji dla Europy, że „to państwa członkowskie napisały Konstytucję dla Unii i z ich woli wywodzą się wszelkie wskazane w Konstytucji uprawnienia dla Unii”⁵⁷. W tym kontekście EKPC powołująca się „tylko” na rządy państw-sygnatariuszy wydaje się mieć nieco „słabsze umocowanie”. Przekłada się to na poruszone niżej zagadnienie względnego (EKPC) i – budzącego kontrowersje – bezwzględnego pierwszeństwa stosowania.

⁵¹ Por. P. Winczorek, *Konstytucja RP a prawo wspólnotowe*, „Państwo i Prawo” 2004, nr 11, s. 9.

⁵² Por. N. McCormick, *Questioning Sovereignty. Law, State and Nations in the European Commonwealth*, Oxford University Press, Oxford 2001, s. 132-133.

⁵³ Por. A. Kustra, op. cit., s. 89. Autorka także słusznie podkreśla, że w Polsce Konstytucja pozostaje najwyższym prawem w państwie, mającym pierwszeństwo obowiązywania (niezależne od pierwszeństwa zastosowania).

⁵⁴ Por. wyroki ETS: z 15 lipca 1964 r., w sprawie *Costa v. ENEL*, 6/64, ECR 1141; z 13 lutego 1969 r., w sprawie *Walt Wilhelm*, 14/68, ECR 0001, oraz z 13 listopada 1964 r., *Commission v. Luxembourg and Belgium*, sprawy połączone 90 i 91/63, ECR 1217.

⁵⁵ Traktat z 25 marca 1957 r. o ustanowieniu Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

⁵⁶ Wyrok ETS z 5 lutego 1963 r., w sprawie *Van Gend & Loos*, 26/62, ECR 0003.

⁵⁷ Por. K. Kłaczyńska, *Podział kompetencji między Unia Europejską a państwami członkowskimi według Konstytucji Europejskiej*, „Państwo i Prawo” 2005, z. 3, s. 55.

3. Kolejne wątpliwości budzi zagadnienie, czy taki multicentryczny układ prawny można w ogóle nazwać systemem. Bardziej na miejscu wydaje się tu pojęcie porządku. Jako „porządek prawny” rozumieć można „zbiór wszystkich reguł funkcjonujących w obrocie prawnym i stanowiących potencjalne podstawy normatywne podejmowania decyzji”⁵⁸. „System prawny” rozumiany jest zaś bardziej pozytywistycznie jako „całokształt obowiązujących [w danym państwie – A.K.] norm prawnych w określonym czasie, uporządkowanych na podstawie przyjętych kryteriów”⁵⁹. Niezależnie od istnienia w ramach nauki prawa innych sposobów rozumienia porządku prawnego i relacji tego pojęcia z systemem prawa (i niekiedy ich zamiennego używania), kluczową różnicą jest przymiotnik „obowiązujący”. W świetle powyższych, skrótkowo przedstawionych definicji, na system prawa składają się wiążące, obowiązujące przepisy, porządek prawa jest natomiast pojęciem „pojemniejszym”, gdyż zawiera w sobie inne „reguły [...] stanowiące potencjalne podstawy normatywne podejmowania decyzji”⁶⁰. Dla procesu stosowania prawa rozróżnienie to jest o tyle istotne, że w ramach porządku prawnego mogą znaleźć się, jako źródła podstawy decyzji, także normy i kryteria nieposiadające charakteru formalnie wiążącego, co jest zjawiskiem charakterystycznym dla szeroko rozumianego prawa europejskiego (jako prawa EKPC i UE, a zatem i WE).

4. Multicentryczność może skutkować „iskrzeniem” i kontrowersjami w tematyce pierwszeństwa (zwłaszcza bezwzględne) stosowania prawa⁶¹, co wynika z podwójnego, czy nawet potrójnego charakteru niektórych przepisów – jako prawa krajowego i międzynarodowego (EKPC), czy wręcz międzynarodowego, wspólnotowego i krajowego zarazem (traktaty założycielskie i umowy je modyfikujące). Przykład stanowi tu rozbieżne rozumienie zasady pierwszeństwa prawa wspólnotowego przez ETS⁶² i polski Trybunał Konstytucyjny.

⁵⁸ Por. L. Leszczyński, op. cit., s. 35.

⁵⁹ Por. np. G. L. Seidler, H. Groszyk, A. Pieniążek, *Wprowadzenie do nauki o państwie i prawie*, Lublin 2003, s. 172.

⁶⁰ Por. L. Leszczyński, *Zagadnienia...*, s. 35.

⁶¹ O ile bowiem kwestia pierwszeństwa EKPC przed ustawami nie budzi wątpliwości (art. 91 ust. 3 Konstytucji RP), to tzw. zasad pierwszeństwa prawa wspólnotowego jest sprawą kontrowersyjną, gdyż dotyczy także pierwszeństwa wobec konstytucji państwa członkowskiego. Ustawienie obu tych porządków według schematu *lex superior – lex inferior* nie wydaje się trafne z multicentrycznego punktu widzenia. Także ze względów politycznych i psychologicznych łatwiej postrzeżać tę zasadę jako rodzaj konsensusu państw członkowskich i ich zgody na podporządkowanie się prymatowi prawa wspólnotowego ze względów aksjologicznych, a także z uwagi na jednolitość i efektywność prawa ponadnarodowego, które współtworzą; por. P. Winczorek, op. cit., s. 12; S. Biernat, *Prawo Unii Europejskiej a Konstytucja RP i prawo polskie – kilka refleksji*, „Państwo i Prawo” 2004, nr 11, s. 23 i n.

⁶² Z najnowszej literatury polskiej zob. serię artykułów „Kamienie milowe orzecznictwa” autorstwa D. Miąsika, omawiają one orzeczenia ETS dotyczące tej tematyki: D. Miąsik, *Zasada pierwszeństwa prawa wspólnotowego nad prawem krajowym – wprowadzenie i wyrok Costa 2*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2005, nr 1, s. 17; idem, *Zasada pierwszeństwa prawa wspólnotowego nad prawem krajowym – wprowadzenie i wyrok ETS z 17.12.1970r. w sprawie 11/70 Internationale Handelsgesellschaft GmbH v. Einfuhr-und Vorratsstelle für Getreide und Futtermittel*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2005, nr 2, s. 58; idem, *Zasada pierwszeństwa prawa wspólnotowego nad prawem krajowym – wprowadzenie i wyrok ETS z 9.03.1978 w sprawie C-106/77 Amministrazione della Finanze dello Stato v. Simmenthal SpA*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2005, nr 3, s. 59; idem, *Zasada pierwszeństwa prawa wspólnotowego nad prawem krajowym – wprowadzenie i wyrok ETS z 29.04.1999 r. w sprawie C-224/97 Erich Ciola przeciwko Land Vorarlberg*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2006, nr 1(4), s. 54; idem, *Zasada*

tuczny⁶³, bowiem miejsce w hierarchii, osiągnięte w ramach jednego „ośrodka”, nie zapewnia analogicznego miejsca w innym⁶⁴. W związku z tym rodzą się nowe, nieznane wcześniej sytuacje kolizyjne. Zjawisko multicentryczności może być w tym przypadku zarazem generatorem i minimalizatorem kolizji norm pochodzących z różnych „płaszczyzn”⁶⁵.

W tym drugim aspekcie do bardzo ważnej rangi urasta kwestia dokonywania wykładni „przyjaznej”. Zastosowanie takiego podejścia interpretacyjnego pozwala na praktyczne i racjonalne wybrnięcie z sytuacji kolizyjnej powstałej „na styku” różnych płaszczyzn multicentrycznego systemu. Zamiast argumentów ontologicznych o dopuszczalności bytu i ustalaniu, który byt jest nadrzędny (a tym samym eliminuje drugi), proponowane są argumenty prakseologiczne, skupiające się na tym, jak skonstruować praktykę efektywnej współpracy⁶⁶. Takie podejście wydaje się nie tylko zgodne z założeniem o racjonalności wszystkich przenikających się porządków prawnych z osobna, a także racjonalności całego multicentrycznego „metaporządku” (wydaje się, że nie można bowiem w tym wypadku używać pojęcia „prawodawcy”).

Wykładnię taką dodatkowo „wymusza” także perspektywa odpowiedzialności odszkodowawczej – czy to w ramach niedotrzymania zobowiązań wspólnotowych, czy jako *just satisfaction* za naruszenie EKPC.

5. W ramach budowania gruntu do posługiwania się wykładnią przyjazną podejmowane są także wysiłki w celu znalezienia „wspólnego mianownika” między systemami, który ma służyć nie tylko legitymizacji i uzasadnieniu, ale także „oswojeniu” zjawiska wielopoziomowości.

Jeżeli chodzi o regulacje wspólnotowe, odwoływanie się do prawa krajowego („tradycje konstytucyjne państw członkowskich”) oraz do EKPC przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości i prawo traktatowe pozwala stworzyć swoisty „wspólny mianownik” dla multicentrycznego prawa europejskiego. System ponadnarodowy został bowiem z jednej strony stworzony w tym właśnie

pierwszeństwa prawa wspólnotowego przed prawem krajowym – wprowadzenie i wyrok ETS z 29.09.2001 r. w sprawie C-453/99 Courage Ltd. przeciwko Bernard Crehan oraz Bernard Crehan przeciwko Courage Ltd. i in., „Europejski Przegląd Sądowy” 2006, nr 2(5), s. 57; idem, *Zasada pierwszeństwa prawa wspólnotowego przed prawem krajowym – wprowadzenie i wyrok ETS z 8.06.2000 r. w sprawie C-258/98 Giovanni Carra i in.*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2006, nr 3(6), s. 59.

⁶³ Zob. orzeczenie TK, K 18/04, op. cit., powołującego się na stanowisko Federalnego Sądu Konstytucyjnego Niemiec (BVerfG) z 12 października 1993 r. (2BvR 2134, 2159/92, s. 155), oraz Sądu Najwyższego Danii (Højesteret) z 6 kwietnia 1998 r., *Carlsen v. Rasmussen*, (I 361/1997), mówiące, iż: „[...] sprzeczność [pomiędzy normami z różnych porządków prawnych – A.K.] nie może być w polskim systemie prawnym w ż a d n y m r a z i e [podkreślenie – A. K.] rozwiązywana przez uznanie nadrzędności normy wspólnotowej w relacji do normy konstytucyjnej. Nie mogłaby też prowadzić do utraty mocy obowiązującej normy konstytucyjnej i zastąpienia jej normą prawa wspólnotowego ani do ograniczenia zakresu stosowania tej normy do obszaru, który nie został objęty regulacją prawa wspólnotowego [...] nadrzędność Konstytucji znajduje potwierdzenie w konstytucyjnie określonym mechanizmie kontroli konstytucyjności Traktatu akcesyjnego oraz aktów stanowiących jego integralne składniki”.

⁶⁴ Por. E. Łętowska, *Multicentryczność I*, s. 8.

⁶⁵ Zob. polemikę W. Langa, *Wokół ‘Multicentryczności systemu prawa’*, „Państwo i Prawo” 2005, z. 7, s. 97.

⁶⁶ Por. E. Łętowska, *Multicentryczność I*, s. 1132. Takie podejście widoczne jest w wyroku TK z 21 kwietnia 2004 r. (K 33/03, Z.U. 2004/4A/31) w sprawie biopaliw.

celu (i po to podkreśla swoją odrębność), aby regulować kwestie dotyczące Wspólnot ze swojej własnej, „wyższej” niż krajowa perspektywy i oderwać się od narodowych partykularyzmów. Z drugiej jednak strony, zupełne wyabstrahowanie go od porządków państw tworzących Wspólnoty nie byłoby pożądane i mogłoby sprawiać wrażenie, że jest on systemem sztucznym i narzuconym odgórnie, a nie jednym z rezultatów dobrowolnego bądź co bądź procesu integracji akceptowanego przez suwerenne narody państw członkowskich, co z kolei mogłoby mieć wpływ na przestrzeganie norm w nim zawartych.

Natomiast w przypadku europejskiego systemu ochrony praw człowieka, ETPC w swych orzeczeniach bardzo często wykorzystuje formułę mówiącą o tym, że dane prawo lub wolność „jest jedną z głównych podstaw demokratycznego społeczeństwa” oraz „jednym z podstawowych warunków jego [demokratycznego społeczeństwa – A.K.] rozwoju oraz samorealizacji każdej jednostki”. Ma to na celu, podobnie jak w opisywanym powyżej wypadku, dodanie do argumentacji tetycznej także argumentacji aksjologiczno-politycznej. Wspomniana formuła wskazuje bowiem na to, że ETPC – niezależnie od istnienia litery prawa, choć rzecz jasna nie *contra legem*, stoi na straży wartości wspólnych demokratycznym społeczeństwom (argumentacja aksjologiczna). Ponadto, formuła ta podkreśla, że ETPC działa na podstawie prawa przyjętego dobrowolnie przez suwerenne państwa, które jednak idea *rule of law* i poszanowania praw człowieka łączy na tyle silnie, że skłonne były zrezygnować z wykonywania części swej suwerenności i poddać się regulacjom Konwencji i jurysdykcji Trybunału.

6. Jeżeli skupimy się na skutkach multicytryczności dla procesu stosowania prawa, to można powiedzieć, że powoduje ona skomplikowanie się etapu ustaleń walidacyjnych (można mówić nawet o pewnym „chaosie walidacyjnym”), pojawienie się nowych form źródeł prawa (wliczając w to wzrost roli orzecznictwa), sformułowanie koncepcji wykładni „obupólnie” (czy nawet wielostronnie) przyjaznej oraz wynikający (między innymi) z powyższego wzrost znaczenia celowościowo-aksjologicznych argumentacji interpretacyjnych.

7. Gdy natomiast chodzi o teoretycznoprawne koncepcje dotyczące wykładni, to w kontekście zjawiska multicytryczności szczególnie uzasadnione wydaje się przyjęcie koncepcji interpretacji rozumianej *sensu largissimo* (czyli składającej się z ustaleń walidacyjnych oraz derywacyjno-klaryfikacyjnych⁶⁷). W sytuacji istnienia wielopłaszczyznowego porządku prawnego, ustalenia walidacyjne wydają się bardziej niż kiedykolwiek „przynależać” do etapu wykładni prawa, gdyż podmiot decyzyjny musi wybierać krąg źródeł prawa (lub ich fragmentów) właściwych do zastosowania w konkretnej sytuacji. Wybór ten nie jest bynajmniej prostym przełożeniem abstrakcyjnych i generalnych reguł zawartych w przepisach prawach na konkretne i indywidualne rozwiązania decyzyjne. Nie działa tu sylogistyczny mechanizm, że sytuacja faktyczna X powoduje zastosowanie przepisu Y. Podmiot decyzyjny każdorazowo określa

⁶⁷ Jest to bodajże „najszerza” z prezentowanych w polskiej teorii prawa koncepcji interpretacji. Por. L. Leszczyński, *Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa*, Zakamycze, Kraków 2001, *passim*.

źródła prawa właściwe („obowiązujące”) w danym przypadku oraz decyduje, czy uzupełnić swą argumentację o ewentualnie źródła pomocnicze (jak np. orzecznictwo lub tzw. *soft law*).

8. W związku z powyższym, jako swoistą „konkluzję konkluzji” można zaryzykować hipotezę, że poprzez fenomen multicentryczności umacnia się pogląd o dyskursywności prawa, czyli spojrzenie na prawo jako na dyskurs. Dzieje się tak nawet pomimo dostrzegalnych tendencji do „wyhamowania” procesów globalizacyjnych i integracyjnych (w rozumieniu integracji europejskiej, lecz także integracji różnych kultur obecnych we współczesnej Europie). Lektura orzeczeń ETS i ETPC, a także po części polskiego TK⁶⁸, ukazuje bowiem prawo nierządno raczej jako efekt interpretacji niż gotowe do stosowania reguły pochodzące od prawodawcy. Prawo w takim ujęciu przestaje być „rozkazem władcy”, a staje się wynikiem dialogu pomiędzy różnymi podmiotami. Stosowanie prawa jest dyskursem pomiędzy podmiotami tworzącymi przepis a podmiotami podejmującymi indywidualne i konkretne decyzje, w konstruowaniu których prawo stanowione jest jedynie istotnym, często najważniejszym, ale coraz częściej nie jedynym czynnikiem. W takim ujęciu stosowanie prawa niejednokrotnie płynnie przechodzi w „ostatni etap” tworzenia norm i dookreślania zasad prawnych. Rośnie tym samym (i komplikuje się) rola sędziego, choć trudno powiedzieć, co w opisywanej sytuacji jest przyczyną, a co skutkiem.

*Dr Anna Kalisz jest adiunktem
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
w Lublinie.
a_kalisz@yahoo.pl*

MULTICENTRISM OF THE POLISH LEGAL SYSTEM AND THE JURISDICTION OF THE ECJ AND THE ECHR

Summary

The paper is an attempt to describe the way the phenomenon of multicentrism (in its external aspect) affects the process of the application of law. The paper shows the co-existence relations between the Polish legal system, Community law and the system of European Convention for the Protection of Human Rights, as well as their impact on the adjudication process. The conclusions drawn in the paper are based mainly on the jurisdiction of the European Court of Justice and the European Court of Human Rights.

⁶⁸ Cytowane orzeczenie P 8/04.